

ASERTYWNA PROSTYTUTKA
(j. Wilczkowo, 2012-07-17)

MIEJSCE AKCJI: Wenecja, Pigalak

CZAS AKCJI: maj, 1989 r.

POSTACI:

- Swietłana - nikomu nie odmawia, kocha się w Iwanie
- Iwan - alfons, brutal
- Alojzy - żółty Włoch, kocha się w Switłanie, mało rozgarnięty chłopak
- Szara Eminencja (Szary, Emi) - czarny charakter

Narrator: Swietłana stoi oparta o latarnie na Pigalaku.

Swietłana: Och! Jaki dziś mały ruch w interesie mamy! Za dnia na weekendzie więcej zarabiamy!

Iwan: Ej! Milcz Sabaka! Idę na "dwójkę", zara będzie sraka!

N: poszedł na 2.

S: Ach! Jaki ten Iwan młody, przystojny! A do tego wszystkiego i do rymu zdolny!

N: wtem nagle zza rogu wyłania się postać podejrzana, pijana.

Szara Eminencja: "Dziewczyno kochana, pokaż mi kolana, a ja będę zdrajca, pokażę Ci jajca!"

S: Spadaj Łysa Czacho! Bo wypuszczę na Ciebie mojego Sado-Macho!

N: Wtem wpada zza rogu z małymi pięściami młody Włoch-Chińczyk z dużymi jajami. Prawy sierpowy, lewym poprawił, aż Szarej Eminencji siniaków przyprowadził. Szary broniąc się, nogami wymiata, oddaje małemu bijąc go w ptaka. A Chinol za to, doświadczony kajakarz, wie, że waląc z wora, robi z ryja wachlarz. Swietłana z radości rzuca się Alojzowi w ramiona.

S: Masz za tę burdę Bejbe na me usługi bona!

A: jJ bona nie potrzebuję, pragnę Cię szczerze, od lat siedząc na Drawie, za noc z Tobą odmawiałem pacierze.

S: Och moje Bejbe aj lov ju soł macz! Już dłużej u Iwana nie będę robotać!

N: Swietłana odchodzi z Alojzym w romantycznym uścisku. Wraca z "dwójki" Iwan.

I: Gdzie jest Swietłana!!!! Za chwilę przerwy budżet charaszo robotać do rana!!!

N: Swietłana nie wraca, Iwanowi gula hasa, postanowił na Alojzego nasłać dryblasa. Zapłacił Szaremu za wycisk Alojza wyborny, aby do miłosnych uniesień nie był więcej zdolny.

Swietłana bez Alojza wraca na Pigalak, tudzież dla Iwana budżet zapindalać.

S: Nie chcę do Iwana, nie chcę się sprzedawać, z tłumem kajakarzy się puszczać, dupy dawać!

N: Wtem zza winkła, czysty, ogolony, wyłania się Eminencja, widokiem smutnej dziewczki ubawiony.

Sz. E.: Witaj Świetlano! Co Twe serce trapi?

S: Nie wiem gdzie mój Alojz? Co się stało, gdzie trafił? Pewnego dnia z rana znikł. Obudziłam się bez mojego małego, chińskiego pana..

Sz. E.: Swieti, Swieti! Moja Dziewczyno! Sorry za ostatnią akcję, to wszystko przez wino. Żem wracał z Drawy lekko uwalony, na pełnej "Kurwie" płynącej prosto do Barcelony. Wiatr mi wiał w oczy, słońce ciało prażyło, wylądowałem w Wenecji, przez drogę piłem wino. Kobietę-Ciebie jak ujrzałem, od razu się zakochałem. Obrywając z wora coś się w bani zaświeciło, że ten młody skośny chińczyk, to Twoja Wielka Miłość. Ale kasy po Drawie mi brakowało, więc go sprąłem, bo mi Iwan zapłacił nie mało. Chinol jest na Drawie, biegnij do niego- przecie on jest młody! Ma ptaka sprawnego!

S: Ty Łysa Pało! Czemuż mi to uczynił? Iwan już od dawna ze mnie szmatę czynił! Jadę więc na Drawę, uściskać moje serce! I na zawsze zacisnąć miłości lejce!

N: Alojzy na Drawie lekko podchmielony, w swojej rozpaczycy za Swietłaną siedzi rozżalony. Wtem nagle Swietłana mu robi:

S: A ku! Ku! Mój drogi Chinolu, me serce bez Ciebie, krwawi do rozpuku!

Ale od tej pory, razem na Drawie, będziemy na czerwonej "Kurwie" płynąć po odprawie!

N: Odpływają razem.

KONIEC